

Cud Eucharystyczny w

ŚWIĘTA MARIA EGIPCJANKA



EGIPT, VI WIEK



Marcantonio Franceschini,
Ostatnia Komunia Świętej Marii Egipcjanki (1690)



Emile Nolde, *Śmierć na pustyni*



Rzeka Jordan



Klasztor Św. Pawła



Święta Maria Egipcjanka, Kolekcja Muzeum diecezjalnego w Mediolanie

Święta Maria Egipcjanka opuściła rodziców w wieku 12 lat i udała się do Aleksandrii, gdzie prowadziła rozpustne życie przez siedemnaście lat, do dnia w którym zdecydowała się przyłączyć do pielgrzymów idących do Jerozolimy na święto Podwyższenia Krzyża. Po przybyciu do Jerozolimy, na progu świątyni zatrzymywała ją niewytłumaczalna siła. Przestraszona, wzniosła oczy ku obrazowi Świętej Maryi Panny i zrozumiała, że to przez życie jakie prowadziła do tej pory. Zaczęła mocno żałować za dotychczasowe grzechy. Wówczas, mogła wejść do kościoła i adorować święty Krzyż. Nie została jednak zbyt długo w świątyni „Jeśli przejdziesz rzekę Jordan, odnajdziesz spokój” – takie słowa usłyszała od Maryi Panny, zatem dzień później, po spowiedzi i przyjęciu komunii świętej, Maria Egipcjanka

przekroczyła rzekę, za którą rozpościerała się pustynia Arabska. Maria Egipcjanka żyła samotnie na pustyni przez 47 lat, podczas których nie spotkała ani zwierząt ani ludzi. Była bardzo wychudzona, a jej włosy urosły i stały się białe, lecz, zgodnie z obietnicą Maryi Panny, w tym niegościnnym miejscu odnalazła spokój duszy. Pewnego dnia spotkała mnicha Zozyma, którego poprosiła, by wrócił rok później, gdyż chciała przyjąć z jego rąk sakrament. Zgodnie z obietnicą, po roku mnich Zozym powrócił z Eucharystią na brzeg rzeki Jordan, jednakże kobieta nie pojawiła się. Z wielkim bólem, Zozym wzniosł oczy ku niebu i modlił się: „Panie mój, królu i stwórco każdej rzecz, nie odmawiaj mi spełnienia mojego pragnienia, lecz pozwól mi jeszcze raz zobaczyć twoją świętą służebnicą” Następnie powiedział do siebie: „Cóż zrobię, jeśli ona się

pojawi, przecież nie mam łodzi, by przepłynąć na drugi brzeg rzeki Jordan? O ja biedny, moje pragnienie pozostanie niezaspokojone”. Podczas gdy Zozym rozmyślał, Maria pojawiła się na drugim brzegu rzeki, a mnich widząc ją bardzo się ucieszył i chwalił Boga. Zobaczył, że kobieta zrobiła znak krzyża nad wodą i zaczęła po niej iść, niczym po ziemi. Po upływie kolejnych dwunastu miesięcy, Zozym udał się ponownie na pustynię, lecz tym razem znalazł jedynie wysuszone ciało Świętej pokutnicy. Mnich pochował zwłoki, a lew pomógł mu wykopać dół swoimi wielkimi łapami.